

# Mieczysław Klimowicz

---

"Ze studiów nad Oświeceniem.  
Zagadnienia i fakty", Tadeusz  
Mikulski, redaktor naukowy Stefan  
Żółkiewski, Warszawa 1956,  
Państwowy Instytut Wydawniczy,  
Polska Akademia Nauk... [recenzja]

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce  
literatury polskiej 48/1, 208-214

---

1957

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

ten z punktu widzenia postulatów edytorskich można stosować jednolicie, kładąc owe notki lub nie.

Istnieje pożyteczny zwyczaj, że metryczki ilustracji (w spisie) wyposaża się adresem wskazującym źródło reprodukcji. Ułatwia to poszukiwania dalszym popularyzatorom. Wydawcy winni w następnych tomach postarać się o przywrócenie tej dobrej praktyki. Można również żywą paginę uzupełnić po stronie nieparzystej oznaczeniem kolejnych scen, co znakomicie ułatwia korzystanie z książki.

I wreszcie, by zamknąć ten rejestrzyk życzeń, wydaje mi się rzeczą konieczną położenie na karcie tytułowej każdorazowo podtytułu — informatora: Wybór. Uzasadnienie jest tym razem zbyteczne.

Zbigniew Goliński

Tadeusz Mikulski, *ZE STUDIÓW NAD OŚWIECENIEM*. Zagadnienia i fakty. Redaktor naukowy Stefan Żółkiewski. Warszawa 1956. Państwowy Instytut Wydawniczy, s. 555, 1 nrb., 15 ilustracji. Polska Akademia Nauk — Instytut Badań Literackich.

Ostatniej książki Tadeusza Mikulskiego *Ze studiów nad Oświeceniem* nie można omawiać tylko od strony jej tematyki i wartości historycznoliterackich. Ukazanie się tej książki należy powiązać ściśle z problemem ogólniejszym, z obecną sytuacją polonistyki, z jej kryzysem oraz tendencjami zmian, zmierzającymi do poprawy tego stanu. Autor pokazał pewien styl badawczy, warsztat historycznoliteracki, który powinien posłużyć jako ważny argument w toczącej się dyskusji.

W okresie walki o marksistowskie literaturoznawstwo w Polsce historycy literatury przyjęli nową orientację badawczą. Pozwoliła ona na „uziemienie“ problematyki literackiej, traktowanie jej w powiązaniu z procesami społecznymi, umożliwiła szersze spojrzenie na rozwój literatury jako nauki społecznej. Był to przełom twórczy, mający podstawowe znaczenie dla badań naukowych w tej dziedzinie. Jako produkt uboczny wystąpiły jednak od razu dość niepokojące zjawiska. Obok wulgarnego socjologizmu, który został stopniowo przewyżczony, należy zanotować inny objaw ujemny. Nowej metodologii, nowym narzędziom badawczym zaczęto przyznawać moc magiczną: wystarczało — na co wskazywały pewne praktyki — przeczytanie dzieł danego autora i zapoznanie się ze stanem badań na ten temat, aby przyłożyć doń nowe kryteria metodologiczne — otrzymać poprawny wynik poszukiwań. Powstało na tej drodze wiele błyskotliwych interpretacji — były to efektowne nieraz fajerwerki, żyjące krótko, umierające zwykle śmiercią naturalną pod naporem faktów. Wprawdzie zapładniały one czasami w sposób twórczy dyskusję, ale w sumie prowadziły do niebezpiecznego zachwiania proporcji kryteriów w badaniach naukowych. Zaczęto lekceważyć warsztat źródłowy, zapominając o tym, że pierwszym obowiązkiem historyka literatury w procesie badawczym jest ustalenie i krytyka źródła, faktu historycznoliterackiego. Proces badawczy przebiegał nie od wydobycia i analizy nowych faktów dla nowej interpretacji, ale nowa interpretacja poszukiwała faktów, które by ją popierały. Najbardziej rażąco występowały takie

praktyki, nieliczne wprawdzie, w literaturze starszej, gdzie zlekceważenie badań źródłowych prowadziło do komicznych nieraz efektów: np. analizę rozwoju twórczości pisarza opierano na utworach, które później, po gruntownych badaniach, okazywały się utworami innego pióra.

Warto o tym wszystkim pamiętać, kiedy przystępujemy do omawiania książki Tadeusza Mikulskiego. Nie zawiera ona, prócz referatu *Studia nad Oświeceniem w latach 1945—1955*, rozpraw i szkiców przedtem nie drukowanych; jest to plon prawie całego dziesięciolecia, w przeważnej części lat 1950—1955, zebrany w jeden tom. Dlatego też trzeba podkreślić, że w całym okresie powojennym autor reprezentował odrębny styl badawczy. Charakterystykę swego warsztatu dał sam we wstępie: „książka *Ze studiów nad Oświeceniem* chce demonstrować warsztat naukowy, który wypracował pewne cechy charakterystyczne badania historycznoliterackiego. Cechy te występują w treści książki, jak i w jej technice, w metodzie postępowania naukowego. Stara się je ująć z pożądaną jasnością pod tytułem studiów: »Zagadnienia i fakty«. Ta programowa formuła przeciwstawia się z całą świadomością wszystkim pokusom łatwej i nie zawsze trwałej interpretacji literackiej. Na każdej karcie tego zbioru znajdzie uważny czytelnik mocne i żarliwe przekonanie, że dopiero możliwie bezbłędne odczytanie źródła, możliwie precyzyjne rozpoznanie faktu historycznoliterackiego prowadzi do poprawnego i trwałego uogólnienia. Dla tego celu warto, jak sądzę, schylić się po dokument literacki w bibliotece, wyprostować zygzak w biografii pisarza, wyjaśnić podstawowe nieporozumienie jego bibliografii, przeprowadzić dokumentarną dyskusję o chronologii dzieła. [...] Dla nas fakt literacki zaczyna istnieć dopiero wówczas, gdy, nie poprzestając na samym stwierdzeniu, pochwycimy jego związki współczesne i to trudno zazwyczaj uchwytnie otocze rzeczywistości historycznej, które decyduje o charakterze i znaczeniu wydarzenia literackiego. Ten właśnie stosunek do materiału i taką właśnie drogę — od szczegółu do elementów interpretacji — starają się ukazać studia obecne. Dlatego właśnie »Zagadnienia i fakty« (s. 6—7).

Stanowisko metodologiczne autora jest nie tylko wynikiem osobistych poglądów i dyspozycji; ma ono także swoje uzasadnienie w sytuacji, jaką narzuca stan badań nad literaturą wieku Oświecenia. Wiek XVIII był właściwie do okresu dwudziestolecia międzywojennego terenem przygodnych zainteresowań historyków literatury. Pomimo, zdawałoby się, wielu prac z tej dziedziny — do dziś nie posiadamy monografii nawet czołowych pisarzy tego okresu, które odpowiadałyby wymaganiom nowoczesnej nauki. Poza *Satyrami* Krasickiego w wydaniu Ludwika Bernackiego<sup>1</sup> brak w ogóle edycji krytycznych tekstów pisarzy Oświecenia. Autorstwo wielu utworów wybitnych poetów stanisławowskich, jak Krasicki, Węgierski, Trembecki, Zabłocki, Jasiński — jest ciągle niepewne i kwestionowane. Istnieją wielkie białe plamy w biografiach tych pisarzy, o niektórych, np. o Węgierskim, wie się bardzo niewiele. Jeszcze niedawno brak było podstawowych wiadomości o czasopiśmie Oświecenia, które odegrały ważną rolę w ruchu literackim i kulturalnym epoki. Literatura czasów saskich, nie zbadana zupeł-

<sup>1</sup> I. Krasicki, *Satyry i listy*. Lwów 1908.

nie, przedstawiana była jako symboliczne dno upadku kultury polskiej, z której nagle — jak Minerwa z głowy Zeusa — miało wyskoczyć Oświecenie. Nie dostrzegano na tym „dniu“ różnicowań i rodzenia się prekursor-skich form społeczno-kulturalnego życia okresu następnego. Wprawdzie badania materiałowe nad literaturą Oświecenia, pomyślane na szeroką skalę, rozpoczął już w okresie międzywojennego dwudziestolecia Ludwik Bernacki, ale nie wyszły one w większości poza stadium zbierackie, nie zakończone zresztą wskutek wybuchu wojny i śmierci tego uczonego, wymagające kontynuacji i krytycznego opracowania.

W wyniku tej sytuacji badacz literatury Oświecenia musi w wielu wypadkach zaczynać od cięć pionierskich, żmudnych kwerend archiwalnych dających podstawowe ustalenia, od krytycznego opracowania tekstów wraz z problemami ich autorstwa. Badania te wymagają od historyka literatury stworzenia szeroko zakrojonego warsztatu źródłowego. Oczywiście muszą one być podporządkowane ogólnemu planowi naukowemu, określającemu stan i perspektywy poszukiwań.

Ta sytuacja w historii literatury Oświecenia określa tematykę i konstrukcję książki Tadeusza Mikulskiego. Książkę otwiera *Stan badań i potrzeby nauki o literaturze wieku Oświecenia*, referat wygłoszony 10 maja 1950 na Zjeździe Polonistów w Warszawie, w Sekcji Historii Literatury, następnie opublikowany w *Pamiętniku Literackim*<sup>2</sup>. Referat ten odegrał podstawową rolę w badaniach nad Oświeceniem; zawiera istotne elementy nowej syntezy, podaje stan badań i wytycza zasadnicze kierunki uderzeń dla historyków literatury tego okresu. W części pierwszej referatu dokonał autor niezwykle ważnego zabiegu: zaproponował i ustalił — posługując się argumentami z historii gospodarczej, historii kultury i literatury — nową cezurę historycznoliteracką dzielącą okres staropolski od literatury nowożytnej, kładąc ją na progu panowania Stanisława Augusta. Kształtowanie się elementów układu kapitalistycznego w gospodarce oraz nowych laickich treści w kulturze i literaturze, zaczerpniętych z filozofii Oświecenia — oto podstawowe wyznaczniki tej cezury. W ten sposób wielka epoka Oświecenia rozpoczyna w historii literatury polskiej okres nowożytny. Argumentacja, jaką autor przedstawił na poparcie swej tezy jest przekonująca i znajduje stałe potwierdzenie w pracach pisanych po roku 1950.

Druga część referatu omawia historię rozwoju badań nad Oświeceniem od początku w. XIX aż do książki Wacława Borowego *O poezji polskiej w wieku XVIII* (1948). W trzeciej — wskazane są potrzeby nauki o literaturze Oświecenia: bogaty wachlarz tematów, które powinny być podjęte dla pełniejszego poznania literatury stanisławowskiej i dla przybliżenia prac nad pełną syntezą epoki. Dezyderaty te, wypowiedziane przez wybitnego znawcę okresu, służą każdemu historykowi literatury jako swego rodzaju *vade-mecum* kierujące uwagę na centralną problematykę.

Referat o *Stanie badań* ma dziś obok naukowego także historyczne znaczenie. Zapoczątkował on, jeśli chodzi o studia nad tą epoką, okres badawczy oparty na metodologii marksistowskiej. W okresie tym autor referatu

<sup>2</sup> *Pamiętnik Literacki*, XLI, 1950, z. 3/4.

nie tylko wytyczał nowe kierunki poszukiwań, ale jako główny inicjator poszukiwania te organizował. Pod jego kierownictwem grupa pracowników naukowych podejmowała prace źródłowe i interpretacyjne, wyznaczone w ogólnych zarysach w referacie, próbując łączyć sprawne operowanie warsztatem materiałowym z elementami interpretacji.

Należy podkreślić odrębny charakter referatu Tadeusza Mikulskiego; odcina się on wyraźnie od innych prac interpretacyjnych, pisanych w tym okresie. Jest to próba syntetycznego ujęcia niektórych zagadnień literatury Oświecenia, ale nie dostrzegamy w niej błyskotliwego teoretyzowania, słownej ekwilibrystyki, spekulacji bez pokrycia. Każde uogólnienie wynika ściśle ze znajomości źródeł i faktów, nie wykraczając nigdy poza nie. Autor nie zajmuje się specjalnie teorią literatury, natomiast jego warsztat historyka literatury, nawiązujący do najlepszych pozytywistycznych tradycji, można uznać za wzorcowy.

Umieszczony jako drugi w książce referat *Studia nad Oświeceniem w latach 1945—1955* łączy się ściśle ze *Stanem badań*, jest niejako dokonaniem w r. 1956 podsumowaniem wykonania planu badawczego, nakreślonego w referacie programowym. Należy stwierdzić, że rozwój badań przebiegał prawidłowo według wyznaczonych ram.

Trzecie z kolei studium, *Walka o język polski w czasach Oświecenia*, dotyczy jednego z centralnych zagadnień literatury tego okresu. Podane jest w formie szkicu, przy czym autor zapowiada (s. 6) rozszerzenie tematu i danie mu postaci monograficznej, której się ten tak ważny problem domaga. Na wstępie szkicu autor rysuje dynamikę rozwoju literatury Oświecenia, aby na tym tle ukazać wagę walki o język jako o narzędzie w kształtowaniu się polskiego narodu burżuazyjnego, w narastaniu nowej świadomości. Dynamikę tę wyznaczają cezury lat: 1764, 1780 i następnych, na których oparła się robocza synteza, będąca wyrazem dyskusji w Pracowni Oświecenia Instytutu Badań Literackich. Gwoli ścisłości trzeba stwierdzić, że obecnie, w miarę postępu badań nad epoką, do syntezy tej wprowadza się istotne nieraz korektury i przesunięcia. Tak np. na jednej z dyskusji roboczych Pracowni sam autor książki wysunął jako nową cezurę dla literatury stanisławowskiej — rok 1773, rok pierwszego rozbioru. Cezura ta w coraz bardziej oczywisty sposób rysuje się w ostatnich pracach nad tym okresem. Pierwszy rozbiór stał się dla grupy reformatorów i społeczeństwa ówczesnego groźnym *memento*. Zmusił do zastosowania bardziej skutecznych i masowych zabiegów reformatorskich (jak np. działalność Komisji Edukacji Narodowej), pogłębił obywatelską problematykę literatury, przyspieszył jej rozwój. Właściwie wtedy literatura Oświecenia powstaje. Cezura r. 1773 jeszcze raz wskazuje na specyfikę polskiego Oświecenia, łączącego program reform z tendencjami niepodległościowymi, które decydowały o przyspieszeniu dzieła reformy, dokonującego się drogą akcji odgórnej, odrabiającej wiekowe zapóźnienia kulturalne i gospodarcze. Również cezura r. 1780 zaczyna się na przykładzie twórczości Krasickiego przesuwając na lata nieco późniejsze: 1783—1784. Oczywiście, problem ten domaga się jeszcze gruntowniejszych badań i szerszej dokumentacji.

Uwagi te nie mają na celu korygowania artykułu, autor bowiem zastrzegł

się, że celowo nie rozszerza szkicu, pozostawiając go w formie nie zmienionej z roku 1951. Chciałbym tylko w recenzji zasygnalizować dalszy postęp dyskusji nad tymi zagadnieniami.

Podobnie ma się rzecz z problematyką samej walki o język. Autor ze zrozumiałych powodów zaczyna dzieje tej walki od Bohomolca *Rozmowy o języku polskim*. Chodzi tu o uchwycenie zasadniczych prężeń narastania tego procesu. Warto by dodać, że ostatnie studia nad literaturą saską przenoszą początek walki o język głębiej w czasy saskie, łączą się z nazwiskami braci Załuskich, Michała Abrahama Troca, Józefa Aleksandra Jabłonowskiego i innych<sup>3</sup>. Pojawia się również bardzo ciekawy problem, który śledzimy w całym okresie saskiej literatury. Mianowicie, obok prozy zanieczyszczonej makaronizmami występuje stosunkowo czysty język poezji, wywodzący się z nurtu literatury staropolskiej. Notuję te uwagi dla wykazania dalszego rozwoju badań nad tymi zagadnieniami w Pracowni Oświecenia IBL, kierowanej właśnie przez autora omawianego tu tomu. Szkic *Walka o język* wnosi podstawowe wartości do syntezy polskiego Oświecenia, wytycza jej zasadnicze kierunki.

Pozostałe rozprawy i szkice nie mają charakteru opracowań syntetycznych. Ilustrują one warsztat źródłowy autora i jego zamiłowanie do precyzyjnych ustaleń faktów szczegółowych, wyjaśniających nieraz drobne — zdawałoby się, gdy patrzeć na nie pod kątem wielkiej syntezy — sprawy. Wyjaśnienie tych spraw usuwa jednak ważne luki w biografiach pisarzy lub w znajomości faktów literackich. O tym, jak słuszną jest metoda badawcza prowadząca od precyzyjnych ustaleń szczegółowych do wniosków ogólniejszych, jak nieoczekiwane i ważne dla syntezy literackiej epoki daje wyniki, świadczy najlepiej rozprawa *Uwagi nad „Uwagami“*. Jest to majstersztyk analizy i dowodu historycznoliterackiego, wzór do naśladowania dla wszystkich uczących się tej trudnej sztuki. Autor wychodzi od błahej na pozór sprawy — ustalenia daty ukazania się na rynku księgarskim pierwodruku Staszicowych *Uwag nad życiem Jana Zamoyskiego*. Analizując gruntownie stan badań, przytacza Tadeusz Mikulski świadectwa współczesnych, by wreszcie, po ich krytycznym omówieniu, określić nieledwie dzienną datę wyjścia książki z druku. Teraz następuje wniosek historycznoliteracki, posiadający fundamentalne znaczenie dla badań nad literaturą polityczną Sejmu Wielkiego. Dzieło Staszica z fikcyjną datą „1785“ było zjawiskiem niezrozumiałym, nie dawało się powiązać z podłożem społeczno-politycznym okresu. Natomiast przyjęcie roku 1787 jako daty wyjścia ustawia je z miejsca na przedpolu wielkiej dyskusji politycznej Sejmu Czteroletniego, dowodzi zainicjowania przez Staszica tej wielkiej polemiki. Rozprawa o *Uwagach* Staszica jest najklasyczniejszym przykładem, jak wielka synteza epoki zależy przede wszystkim od krytycznego i precyzyjnego opracowania źródła, szczegółu historycznoliterackiego. Wykazuje ona wielką przydatność i sprawność tego typu warsztatu naukowego. Jest to typ konieczny i niezawodny, zwiła-

---

<sup>3</sup> M. Klimowicz, *Mitzler de Kolof, redaktor i wydawca*. W pracy zbiorowej: *Prekursory Oświecenia*. Wrocław 1953, s. 253. *Studia Historycznoliterackie*. T. 20.

szcza w badaniach nad literaturą w. XVIII, gdzie — jak już zaznaczyłem — brak do dziś podstawowych ustaleń.

Inne rozprawy i szkice charakteryzuje ta sama metoda postępowania naukowego. Traktują one o zagadnieniach na pozór mniej ważnych, ale w efekcie wypełniają istotne luki w stanie badań nad literaturą Oświecenia. Prace te skonstruowane są tak precyzyjnie, posiadają tak głębokie podłoże erudycyjne, że bez mała każda rozprawa czy szkic stanowią w swoim rodzaju wzór dobrej roboty. Recenzentowi trudno dostrzec w nich jakieś nieścisłości czy wady kompozycyjne, które mogłyby spowodować merytoryczną polemikę. Tego typu pracą jest np. rozprawa *Z historii i źródeł Kitowicza*. Autor przybliżył nam w niej postać i twórczość najwybitniejszego pamiętnikarza epoki; obserwujemy tu rzadki i ciekawy przykład recenzji, w której problematyka recenzowanej książki została tak dalece pogłębiona i rozszerzona, że recenzja urosła do rozmiarów rozprawy.

Identyczna precyzja i dokładność cechuje rozprawę „*Czytywałem Polaka Modrzewskiego...*“, podejmującą jedno ze szczegółowych zagadnień na temat związków Oświecenia z renesansem, rozprawę materiałową *Karpinsciana w archiwum Prozorów* czy wreszcie szkice *Kniaźnin w Bibliotece Załuskich* i *Kuźnica Kollątajowska na Szolcu*, a nadto szkice o Bogusławskim i Ossołińskim. Z zapomnień epoki stanisławowskiej została przywołana postać poetki Teofilii Głińskiej oraz pamiętnikarza i drugorzędnego literata, Ignacego Bykowskiego. Studium porównawcze *Bajki wschodnie Krasickiego* można uznać za przeciwstawienie jałowej komparatystyki. Przy pomocy wielkiej erudycji autor, ustalając źródła literackie bajek wschodnich, wykazuje oryginalność księcia poetów i jego twórczy sposób adaptacji obcych wzorów, ciekawie rysujący się na tle manieri naśladowczej literatury Oświecenia.

Można by się zastanawiać, czy słusznie zostały włączone do zbioru *Listy Kniaźnina*, posiadające charakter fragmentu edycji (5 listów). Wnoszą one jednak nowe i ważne szczegóły do biografii i twórczości poety z okresu najmniej znanego, na nich opiera się w pewnym stopniu szkic *Kniaźnin w Bibliotece Załuskich* — stanowią więc jakby uzupełniający aneks do szkicu. Listy poprzedza rozprawka materiałowa, zaopatrzone są one ponadto we wzorcowe dla tego typu edycji przypisy. „Oprawa“ listów może być uznana za wysokiej klasy przykład demonstracji metody edytorskiej autora. Dzięki zamieszczeniu tej rozprawy w zbiorze — tom w sposób pełniejszy obrazuje styl pracy, zainteresowania i warsztat naukowy Tadeusza Mikulskiego. Dlatego wydaje mi się, że *Listy Kniaźnina* wiążą się ściśle z innymi pracami i pogłębiają konstrukcję książki, zatytułowanej: „*Ze studiów nad Oświeceniem. Zagadnienia i fakty*“.

Pozostaje jeszcze do omówienia sprawa istotna — mianowicie literacka strona studiów. Powoduje ona, że rozważania filologiczne i źródłowe autora czytamy z takim zainteresowaniem, z jakim się czyta pamiętniki epoki. Dzięki tej formie literackiej nawet w zestawieniach bibliograficznych wyczuwamy koloryt współczesności. Tok narracji autora nie posiada charakteru suchego i abstrakcyjnego wywodu, każdy szczegół ściśle przylega do tła życia w. XVIII, obudowany jest realiami, które przybliżają i ożywiają badany przedmiot. Głęboka znajomość realiów epoki, dyskretne i literackie

posługiwanie się cytatem — sprawiają, że każde zdanie ma nie tylko wartości poznawcze w sensie naukowym, ale całość żyje nadto życiem dzieła literackiego. Jest to rzadki przykład połączenia głębokiej erudycji, operowania rozległym warsztatem źródłowym, wysokiej sprawności filologicznej — z talentem literackim. Cel pracy i metodę, którą się posługuje, określił sam autor w zakończeniu szkicu *Piosenka z „Krakowiaków i górali“ w papierach Karpińskiego*. Wygłosił ją jako postulat, wykorzystując pomysł Schillerowskiej przenośni o tabakierze księdza Robaka:

„Wytrzymaj pilnie »zabrudzone denko« starego tekstu. Zobaczmy w nim na pewno jeszcze wiele ludzi i zdarzeń narodowych, usłyszymy — jak w Soplicowie — całą kapekę historii“ (s. 460).

Książkę wydał bardzo pieczołowicie Państwowy Instytut Wydawniczy, za co należą mu się wyrazy uznania.

Mieczysław Klimowicz

VI ROCZNIK POLSKIEGO TOWARZYSTWA NAUKOWEGO NA OB-  
CZYŻNIE. Rok 1955—1956. Londyn (1956). Wydano z zasiłków inż. Zbigniewa Wita Poray-Łukaczyńskiego oraz Funduszu Oświaty Polskiej za granicą, s. 140, 2 nlb.

Tragizm naszych dziejów odzwierciedla się wymownie w fakcie, że w stulecie śmierci Mickiewicza, który znaczną część swego życia przecierpiał i przepracował na emigracji, mamy znowu emigrację. Zjawisko społecznie negatywne, przed stu laty wydało plon ideowy i artystyczny, stanowiący naszą wspólną puściznę. Emigracja dzisiejsza, jak ktoś zauważył, nie wydała swego Mickiewicza... Pracuje jednak nad jego dziełami, biorąc w ten sposób udział w pracach kraju.

Numer VI Rocznika Polskiego Towarzystwa Naukowego na Obczyźnie (za r. 1955/1956) przynosi studia i szkice względnie sprawozdania z posiedzeń naukowych Wydziału Humanistycznego Towarzystwa, związane z osobą Mickiewicza i jego twórczością. Na pierwszy plan wysuwają się wygłoszone na zebraniu publicznym 8 października 1955 i drukowane w Roczniku *in extenso*: przemówienie prezesa T-wa, ekonomisty Tadeusza Brzeskiego, a przede wszystkim obszerny (arkusz druku) referat Władysława Folkierskiego *Oddech twórczy. Adama Mickiewicza*. Wśród sprawozdań spotykamy: Marii Danilewiczowej *Przyczynki do życia i twórczości A. Mickiewicza w latach 1824—1832*, Mieczysława Giergielewicza *U podstaw ideowych „Konrada Wallenroda“* i Władysława Wielhorskiego *Narodowość Mickiewicza w świetle współczesnej socjo-etnografii*.

Przemówienie Tadeusza Brzeskiego (bez tytułu, s. 15—18) jest właściwie „głosem“ w toczącej się w kraju dyskusji, gdyż autor włącza się do „sporu o Mickiewicza“, poruszając zawartą w utworach poety problematykę społeczną. Otwierając Rok Mickiewiczowski, Brzeski stwierdza, że „nie będzie on rokiem żałoby, lecz stuleciem nieprzemijającej chwały“. Ideologię Mickiewicza wywodzi z romantyzmu, poprzez który poeta szedł do mistycyzmu z jednej, do nacjonalizmu z drugiej strony. Socjalizm utopijny Saint-Simona nie był mu też obcy, ale — zdaniem Brzeskiego — piętna swego na nim nie